

V-Unit, V dla EX (feat. Bartek Wrona)

Te głupie koleżanki
Wiem, że ci nie zazdrościły
Trzymałem ten związek i wciąż traciłem siły
Byłem zbyt odpowiedzialny, jak na Ciebie
Biały kruk nie troszczyłem się tylko o siebie
Co tydzień - karmiłem rybki
Co miesiąc - wynosiłem śmieci
Pomyśl jak szczęśliwe mogły być nasze dzieci
Pamiętam mundial w Azji i Adasia na stoku
Zapomniałem o Twoich urodzinach
Bo są raz w roku!
Bo są raz w roku!

Zobacz ile straciłaś
teraz jesteś panią EX
Wody w rzece upłynęły
jestem lepszy niż Twój next
Dawałem ci wybór
piwo na ławce z kumplami
albo melanz na kwadracie bądź
Go-go z kolegami
Byłem zawsze dostępny
Do pierwszej do drugiej
To był czas tylko dla nas
Ty wołałaś kłótnie długie
Teraz masz chwilę by
przemyśleć swoje błędy
Rozpacz i lzy zrozum
Droga nie tędy!

[Bartek Wrona:]
To uczucie namiętne
Przez nie nie mogę spać
Ty dajesz mi siłę, by co rano wstać
Wstrzymujesz mi oddech i przyśpieszasz puls
odpływa mi z głowy krew
Oh kotku mam wzwód!
Oh, yeah

Patrzyłem na laski - to zupełnie nic nie znaczy
Jak piękna jesteś na ich tle chciałem zobaczyć
Znam wiele kobiet, nie odmawiam pomocy
By w kuchni przepchać rury
Znajdę czas w nocy
Lubiłem spacerować bez chwytania za ręce
Zróbmy na poważnie to nie czekaj aż się nakręcę
Ze mnie romantyk
Mam serce wciąż napięte
Aby to udowodnić zrezygnowałem z gry wstępnej

Robiłem dla Ciebie wszystko, bez wyrzeczeń
Paplałaś o problemach ja milczałem bez zaprzeczeń
Mówiłem: "Boli głowa", gdy miałaś na 'to' ochotę
Załatwiałem to na własną rękę by chronić cnotę
Niczego nie brakowało, czułaś się jak w niebie
Obstawiałem piwo, wódkę i samego siebie
Unikając samotności randki wzbogacałem kolegami
Dobrze się bawiłaś, gdy byłem zajęty grami

[Bartek Wrona:]
To uczucie namiętne
Przez nie nie mogę spać
Ty dajesz mi siłę, by co rano wstać
Wstrzymujesz mi oddech i przyśpieszasz puls

odpływa mi z głowy krew
Oh kotku mam wzwód!
Oh, yeah

Zapomniałem o twych wadach, jesteś
tylko kobietą
Byłoby jak z bajki
Ty sprzątasz, jadę karetą
Nasze kłótnie długie to wymiana zdań
W których zawsze miałem rację
Te Twoje chimery i fochy
Gdy byłem za późno na kolację
Suszenie mi głowy o moje niewinne spóźnianie, kotku
Czekając trzy godziny, miałaś czas na rozmyślanie, no kotku
Ślub to formalność
Nie romantyczne uniesienie i pieprzenie
Chciałem Cię prosić o rękę gotów na wieczne cierpienie

[Bartek Wrona:]
To uczucie namiętne
Przez nie nie mogę spać
Ty dajesz mi siłę, by co rano wstać
Wstrzymujesz mi oddech i przyspieszasz puls
odpływa mi z głowy krew
Oh kotku mam wzwód!
Oh, yeah